

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. S. jest matką urodzonego w dniu (...) N. S., zamieszkuje wraz z dzieckiem w K. w mieszkaniu przy ulicy (...). Począwszy od stycznia 2017 roku kobieta pozostaje w nieformalnym związku z K. A. (1), który od maja tego samego roku zamieszkiwał wspólnie z kobietą i jej synem. Począwszy od września 2017 roku małoletni pokrzywdzony uczęszczał do prywatnego żłobka przy ulicy (...) w K.. Relacja partnerska oskarżonego i K. S. kształtowała się w sposób prawidłowy, nie dochodziło między nimi do poważniejszych kłótni czy nieporozumień. K. A. (1) partycypował w wychowaniu i opiece nad dzieckiem konkubiny, miał z chłopcem bardzo dobry i serdeczny kontakt, nie stosował wobec niego jakiegokolwiek przemocy czy też kar cielesnych. Wielokrotnie – między innymi z uwagi na charakter pracy zawodowej wykonywanej przez K. S. – odprowadzał i odbierał chłopca ze żłobka. Pracownicy żłobka nie zaobserwowały nigdy niewłaściwych zachowań oskarżonego wobec dziecka, zwracały uwagę na jego dobre relacje z N., który z kolei chętnie i bez obaw przebywał w towarzystwie (...), zwracając się do niego „tato”.

W dniu 4 stycznia 2018 roku dziecko zostało rano zaprowadzone do placówki przez matkę, która po przekazaniu syna pod opiekę pracownikom żłobka, około godziny 8.00 udała się do pracy. Tego dnia zaczynała pracę o godzinie 14.00, zaś obowiązki zawodowe miała wykonywać do godziny 21.00. Kobieta zaobserwowała dzień wcześniej na ciele chłopca niewielki siniak w okolicy ramienia- miało to miejsce w godzinach wieczornych 3 stycznia, gdy odbierała chłopca od matki chrzestnej dziecka, która w tym dniu zabrała N. do siebie po odebraniu go ze żłobka. Tego samego wieczora, już w miejscu zamieszkania oskarżony podniósł dziecko za barki, nie używając większej siły fizycznej, i przeniósł go „do kąta”- tytułem kary, w związku z nadpobudliwym zachowaniem chłopca wobec matki. N. od razu przeprosił mamę, co zakończyło całe zdarzenie i spowodowało położenie dziecka do łóżka.

We wcześniejszym okresie zdarzały się sytuacje, że chłopiec posiadał pewne ślady na ciele, nie budziły one jednak większych podejrzeń odnośnie sposobu ich powstania, zazwyczaj występowały one wskutek różnych, codziennych zdarzeń związanych z zabawą czy też przypadkowym przewróceniem się. K. S. w konsekwencji uznała, iż siniak powstał zapewne w wyniku zabawy, uznając, iż sytuacja ta nie różni się od innych, standardowo się zdarzających. Nie zwróciła też w związku z tym uwagi opiekunkom ze żłobka na zaobserwowany stan rzeczy. N. przebywał w dniu 4 stycznia w żłobku, pod opieką jego pracownic. W trakcie owego pobytu nie zgłoszono żadnego zdarzenia z udziałem chłopca, pobyt przebiegał standardowo. Stosownie do ustaleń matki z oskarżonym, to on tego dnia miał przyjąć po dziecko, co uczynił, odbierając je około godziny 16.30 i udając się z nim do miejsca zamieszkania. N. pozostawał pod opieką K. A. (1) do wieczora, nigdzie nie wychodzili, nikt też oskarżonego nie odwiedzał. Około godziny 20.00 oskarżony przygotował chłopcu kąpiel. Nakręcił krótki film z kąpieli dziecka, przesłał go następnie za pośrednictwem komunikatora M. partnerce. N. zachowywał się spokojnie, nie przejawiał jakichkolwiek obaw czy niepokoju, bawił się w wannie, na jego ciele nie były widoczne zasinienia czy obrażenia. Tego rodzaju sytuacje – nagrywanie filmów z zachowaniami dziecka i przysyłanie ich partnerce - miały miejsce często, zwyczajowo wtedy, gdy K. S. przebywała w pracy i nie uczestniczyła w opiece nad synem. Po zakończonej kąpieli oskarżony zaobserwował delikatne zasinienia pojawiające się na barkach dziecka, także niewielkie ślady w okolicach ucha. Zatelefonował do pozostającej w dalszym ciągu w pracy kobiety, informując ją o tym fakcie. Matka dziecka stwierdziła, iż następnego dnia trzeba będzie zgłosić to opiekunkom w żłobku. K. A. (1) po tej rozmowie położył N. spać. K. S. wróciła tego dnia do domu po godzinie 21.00, nie budziła syna. Oskarżony nie stosował w dniu 4 stycznia wobec chłopca żadnych kar – cielesnych czy jakichkolwiek innych, nie zaobserwował też, by dziecko w bolesny sposób upadło czy uderzyło się.

Następnego dnia chłopca do żłobka odprowadzał oskarżony. K. S. wyszła z domu do pracy wcześniej- na godzinę 6.00- przed obudzeniem syna. Oskarżony ubierając dziecko zauważył bardzo wyraźne ślady na jego ciele- zasinienia w okolicach obu barków N. oraz w okolicach głowy i prawego ucha. Po przyprowadzeniu dziecka do żłobka zgłosił ten fakt przyjmującej chłopca opiekunce-I. S. (1). Zapytał wówczas, czy wie ona coś na temat stwierdzonych obrażeń ciała, pokazując widoczne zasinienia na głowie i ramionach, okazując nadto zdjęcia wykonane wcześniej tego dnia

telefonem komórkowym. Pracownica żłobka stwierdziła, że nic na ten temat nie wie i postara się wyjaśnić całą sytuację. Oskarżony wówczas opuścił placówkę, udając się do pracy. W czasie przekazania N. pod opiekę I. S. (1) chłopiec zachowywał się wobec oskarżonego jak zazwyczaj nie przejawiając obawy czy niepokoju.

(dowody: zeznania świadków K. S. – k.6-7, 54-55, 87,117-118, I. S. (1) – k. 24-25, 80, A. S.- k. 93, M. S. – k. 21-22, 95, odpis aktu urodzenia N. S. – k. 35, protokół oględzin zapisu filmu na płycie CD – k.57-58, wyjaśnienia oskarżonego K. A. (1) – k.64-65,89-90,130)

Po wyjściu oskarżonego I. S. (1) zajęła się chłopcem, a po przybyciu do pracy dyrektorki żłobka przekazała jej informacje uzyskane od oskarżonego, pytając czy wie coś na temat obrażeń ciała dziecka. A. S. zaprzeczyła, po czym rozebrały N., także w obecności drugiej z opiekunek- M. S., obserwując dokładnie opisywane wcześniej przez oskarżonego zasinienia. Kobiety stwierdziły, że konieczne będzie w zaistniałej sytuacji, z uwagi na charakter zaobserwowanych obrażeń, zawiadomienie organów ścigania. A. S. zadzwoniła do K. S., informując ją o poczynionych spostrzeżeniach, prosząc o przybycie na miejsce oraz o podjętej decyzji, pytając też o źródło stwierdzonych obrażeń. Matka chłopca zaprzeczyła, aby cokolwiek na ten temat wiedziała. Wkrótce do żłobka przyjechał wezwany patrol Policji, jak również karetka pogotowia. Na miejscu policjanci dokonali rozpytania pracownic placówki, wykonali zdjęcia obrażeń ciała chłopca. Po przyjeździe K. S. i rozmowie policjantów z nią, N. został zbadany przez lekarza.

Stwierdzono u małoletniego pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych na obu ramionach oraz w okolicy potylicznej prawej i na małżowinie usznej prawej. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający nie dłużej niż 7 dni. Pierwsze z opisanych obrażeń ciała miały nieregularny kształt, pozostawały stosunkowo rozległe. Drugie miały kształt liniowy, leżały niemal prostopadle do osi długiej ciała, zaś obrażenia małżowiny usznej zlokalizowane były od szczytu małżowiny do około 1/2 jej długości. Nie można z całą stanowczością i jednoznacznie stwierdzić mechanizmu powstania obrażeń ciała ani też dokładnego czasu ich powstania. Mało prawdopodobne jest by obrażenia okolicy barków usznej powstały w wyniku aktywności własnej dziecka- na przykład upadku czy uderzenie się dziecka o podłogę- z uwagi na sposób ich usytuowania- symetrycznego, po obu stronach ciała. Mało prawdopodobne jest również by zaistniały w wyniku chwytu dziecka za ramiona i jego przeniesienia, z uwagi na specyficzny kształt. Obrażenia okolicy potylicznej mogły powstać zarówno w mechanizmie czynnym jak i biernym, nie jest wykluczone zatem, by mogły powstać zarówno w wyniku działania innej osoby, jak i w wyniku np. przypadkowego uderzenia się. Obrażenia ciała ujawnione u małoletniego pokrzywdzonego mogły powstać od kilku do kilkunastu godzin, a nawet jednego dnia przed ich stwierdzeniem. Szacowanie w tym zakresie w oparciu o sam wygląd obrażeń jest co do zasady nieprecyzyjne, także z uwagi na indywidualne cechy osobnicze organizmu badanego. W oparciu o analizę obrażeń, ich wygląd i usytuowanie można jedynie szacować prawdopodobieństwo ich powstania w sposób nieprzypadkowy. Nie można wykluczyć jeżeli chodzi o obrażenia okolicy uszu i głowy ich powstania w wyniku upadku czy uderzenia się dziecka bez udziału innych osób. Wszystkie obrażenia ciała powstały w zbliżonym czasie, jednak nie można ustalić czy w wyniku jednego zdarzenia. Ujawniony zespół obrażeń rzadko lub bardzo rzadko pojawia się w sytuacji ich zaistnienia w sposób przypadkowy.

Dyrektorka żłobka w związku ze zdarzeniami w dniu 5 stycznia 2018 roku złożyła formalne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

W następnych tygodniach N. nie przejawiał żadnych zmian w nastawieniu do oskarżonego, w dalszym ciągu spędzał z nim czas w domu i poza nim. W żłobku chłopiec okresowo zachowywał się bardziej spokojnie niż przed sytuacją związaną z ujawnieniem obrażeń ciała, bywał płaczliwy, przez pewien czas był przyprowadzany i odprowadzany z placówki wyłącznie przez matkę.

(dowody: zeznania świadków K. S. – k.6-7, 54-55, 87,117-118, I. S. (1) – k. 24-25, 80, A. S.- k. 93, M. S. – k. 21-22, 95, dokumentacja lekarska- k. 32-34, opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej – k. 46-47, 94-95, zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa- k.1-2, wyjaśnienia oskarżonego K. A. (1) – k.64-65,89-90,130)

K. A. (1) legitymuje się wykształceniem zawodowym, z zawodu jest elektromechanikiem. Jest bezdzietnym kawalerem. Zamieszkiwał w K. wraz z K. S. i N. do sierpnia 2018 roku, kiedy zaczął odbywać karę pozbawienia wolności- okres

zakończenia odbywania kary wyznaczony został na 3 grudnia 2021 roku. W warunkach zakładu karnego oskarżony funkcjonuje prawidłowo, był nagradzany regulaminowo. Od początku pobytu w jednostce penitencjarnej K. A. (1) jest regularnie odwiedzany przez konkubinę i jej syna. Oskarżony był siedmiokrotnie karany sądownie, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo.

(dowody: dane osobowe oskarżonego – k.68, dane o karalności – k.133-134, opinia Dyrektora ZK nr 2 w S. – k. 106)

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach, zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Stanowczo przeczył jakoby obrażenia ciała stwierdzone u N. miały wynikać z jego działania. Wskazał, iż jest mocno związany emocjonalnie z chłopcem, dodając, iż nigdy go nie uderzył i nie stosował kar cielesnych. Dodał, iż w dniu 4 stycznia odbierał N. z przedszkola i spędził z nim całe popołudnie i wieczór. Podkreślił, że około godziny 20.00 przygotowywał chłopcu kąpiel, nakręcił też krótki film z kąpeli, przesłał go następnie za pośrednictwem M. partnerce. Zaznaczył, iż wcześniej nie zauważył tego dnia żadnych siniaków u N., a zaobserwował je dopiero po kąpeli. Wskazał, że zatelefonował wówczas do K. S., informując ją o tym, na co stwierdziła ona, iż następnego dnia trzeba będzie zgłosić to opiekunkom w żłobku. K. A. (1) po tej rozmowie położył N. spać, a następnego dnia odprowadzał N. do żłobka. Oskarżony wyjaśnił, iż ubierając chłopca zauważył już bardzo wyraźne zasinienia w okolicach obu barków N. oraz w okolicach głowy i prawego ucha i fakt ten zgłosił przyjmującej w żłobku chłopca opiekunce-I. S. (1). Zaznaczył, iż zapytał wówczas, czy wie ona coś na temat stwierdzonych obrażeń ciała, uzyskując informację, iż nic jej nie wiadomo. Oskarżony dodał, że kilka dni wcześniej N. był niegrzeczny, kopał mamę i wówczas chwycił go za ramiona i przeniósł kilka metrów- do kąta, nie używając jednak większej siły.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonego K. A. (1) – k.64-65,89-90,130)

Sąd zważył, co następuje

Oskarżyciel publiczny sformułował wobec K. A. (1) zarzut dopuszczenia się zachowania polegającego na tym, że w dniu 4 stycznia 2018 roku w K. (woj. (...)) poprzez uderzenie w ramiona i głowę małoletniego N. S., spowodował u w/w obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych na obu ramionach oraz w okolicy potylicznej prawej i na małżowinie usznej prawej, które to obrażenia skutkowały u pokrzywdzonego naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni. Działanie to zostało zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 157 § 2 kk.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd oparł się zarówno na dowodach z dokumentów- dokumentacji medycznej obrazującej obrażenia ciała doznane przez małoletniego pokrzywdzonego, protokole odtworzenia zapisu filmu zarejestrowanego na płycie CD, jak również osobowych źródeł dowodowych – zeznaniach świadków – matki N. - K. S., opiekunek zatrudnionych w żłobku przy ulicy (...) w K. – I. S. (1), A. S. i M. S. oraz wyjaśnieniach samego oskarżonego.

Z pewnością bardzo istotne znaczenie w kontekście czynionych ustaleń faktycznych przypisać należało ustaleniom zawartym w opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej – pisemnej oraz ustnej.

Na wstępie zauważyć należy, iż niewątpliwie punktem wyjścia – zarówno w kontekście czynionych ustaleń faktycznych, jak również w zakresie ich prawnokarnej oceny pozostawał fakt ujawnienia u małoletniego N. S. obrażeń ciała, okoliczności w jakich ten fakt miał miejsce, jak również oceny charakteru owych obrażeń.

Ustalenia w powyższym zakresie pozostawały de facto bezsporne, nie budziły jakichkolwiek wątpliwości. Oczywistym pozostawało, iż fakt stwierdzenia u N. obrażenia okolic obu barków, a także okolicy potylicznej i prawego ucha zgłosił pracująca w żłobku I. S. (1) w godzinach rannych w dniu 5 stycznia 2018 roku sam oskarżony, po przyprowadzeniu chłopca do owej placówki. Z relacji K. A. (1), potwierdzonej w całości zeznaniami I. S. (2) wynikało nadto, iż wówczas zapytał czy wie ona coś na temat stwierdzonych obrażeń ciała, pokazując widoczne zasinienia na głowie i ramionach, okazując nadto zdjęcia wykonane wcześniej tego dnia telefonem komórkowym. Pracownica żłobka stwierdziła, że nic na ten temat nie wie i postara się wyjaśnić całą sytuację, a po pewnym czasie, już w obecności dyrektorki żłobka- A. S. oraz opiekunki M. S. rozebrały chłopca, dokładnie oglądając ślady na jego ciele. W konsekwencji podjętej przez

A. S. decyzji o zaistniałej sytuacji zawiadomiono organy ścigania oraz wezwano karetkę pogotowia, a także matkę chłopca i w jej obecności zbadano małoletniego pokrzywdzonego, także wykonano zdjęcia ujawnionych obrażeń ciała. Wskazany stan rzeczy wynikał jednoznacznie z procesowych relacji wskazanych wyżej osób. Z przeprowadzonych badań lekarskich chłopca oraz sporządzonej następnie opinii sądowno-medycznej wynikało, iż małoletni N. doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych na obu ramionach oraz w okolicy potylicznej prawej i na małżowinie usznej prawej. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający nie dłużej niż 7 dni.

W konsekwencji takich ustaleń i treści zarzutu postawionemu oskarżonemu niezbędnym pozostawało rozstrzygnięcie i stwierdzenie tej ewentualnej aktywności oskarżonego, która skutkowałą wyrządzeniem krzywdy dziecku- a zatem faktu uderzenia N. (co wskazano w akcie oskarżenia jako źródło powstania opisanych obrażeń ciała chłopca i jednocześnie sposób działania K. A. (1)) bądź jakiegokolwiek innego jego działania znamiennego zaistnieniem właśnie takiego skutku.

Już w tym miejscu zaakcentować stanowczo trzeba, że – zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym- brak było jakiegokolwiek bezpośredniego dowodu wskazującego na takie zachowanie oskarżonego wobec dziecka.

Sam K. A. (1) na przestrzeni całego postępowania karnego stanowczo przeczył, by uderzył chłopca czy wyrządził mu jakąkolwiek krzywdę. W złożonych wyjaśnieniach podkreślał, że jest mocno związany emocjonalnie z chłopcem, dodając ,iż nigdy nie stosował kar cielesnych wobec niego. Dodał ,iż w dniu 4 stycznia odbierał N. z przedszkola i spędził z nim całe popołudnie i wieczór. Podkreślił, że około godziny 20.00 przygotowywał chłopcu kąpiel, nakręcił też krótki film z kąpieli, przesłał go następnie za pośrednictwem M. partnerce. Zaznaczył, iż wcześniej nie zauważył tego dnia żadnych siniaków u N., a zaobserwował je dopiero po kąpieli. Wskazał, że zatelefonował wówczas do K. S. , informując ją o tym, na co stwierdziła ona ,iż następnego dnia trzeba będzie zgłosić to opiekunkom w żłobku. K. A. (1) po tej rozmowie położył N. spać, a następnego dnia odprowadzał N. do żłobka. Oskarżony wyjaśnił, iż rano, ubierając chłopca zauważył już bardzo wyraźne zasinienia w okolicach obu barków N. oraz w okolicach głowy i prawego ucha i fakt ten zgłosił przyjmującej w żłobku chłopca opiekunce-I. S. (1). Oskarżony dodał, że kilka dni wcześniej N. był niegrzeczny, kopał mamę i wówczas chwycił go za ramiona i przeniósł kilka metrów- do kąta, nie używając jednak większej siły.

Zauważyć trzeba ,iż co do zasady procesową relację oskarżonego potwierdziła K. S.- zarówno w zakresie dotyczącym okresu sprawowania bezpośredniej opieki przez swojego partnera nad synem w dniu 4 stycznia 2018 roku, telefonicznej informacji oskarżonego o stwierdzonych u N. siniakach, jak również otrzymaniu tego dnia od partnera filmu z nagraniem kąpiącego się chłopca. Matka pokrzywdzonego wskazywała również na bardzo dobre relacje syna z partnerem, przecząc by kiedykolwiek oskarżony zachował się niewłaściwie, a tym bardziej agresywnie wobec N.. Jednocześnie kobieta wskazała, iż zaobserwowała w dniu 3 stycznia w godzinach wieczornych na ciele chłopca niewielki siniak w okolicy ramienia, gdy odbierała chłopca od matki chrzestnej dziecka, która w tym dniu zabrała N. do siebie po odebraniu go ze żłobka. Zaznaczyła jednak ,iż zdarzały się sytuacje, że chłopiec posiadał pewne ślady na ciele, nie budziły one jednak większych jej podejrzeń odnośnie sposobu ich powstania, zazwyczaj występowały one wskutek różnych, codziennych zdarzeń związanych z zabawą czy też przypadkowym przewróceniem się. K. S. wskazała, iż uznała, iż siniak powstał zapewne w wyniku zabawy, nie zgłaszając nikomu owych spostrzeżeń.

Zdaniem Sądu brak było przesłanek do podważenia wartości dowodowej i wiarygodności owej relacji. W istocie nie sposób było doszukać się jakiegokolwiek dowodu, który mógłby przeczyć czy poddawać w wątpliwość wypowiedzi świadka. Sam fakt emocjonalnego związania z oskarżonym w żadnym razie sam w sobie nie może stanowić przesłanki pozwalającej na kwestionowanie wiarygodności owych zeznań, tym bardziej, jeżeli zważyć, iż pokrzywdzonym pozostawał przecież 2,5 letni syn K. S..

Zauważyć trzeba, iż niezależnie od powyższej oceny zeznań matki chłopca, żaden z przesłuchanych świadków nie opisał jakiegokolwiek zachowania oskarżonego, które mogłoby wskazywać na wyrządzenie krzywdy dziecku, czy też nawet

na podejrzenie takiego działania. Pracujące w żłobku A. S., M. S. oraz I. S. (2) przeczyły by zaobserwowały – czy to w dniu 4 stycznia 2018 roku, jak też w okresie wcześniejszym czy późniejszym- zachowania K. A. (1) wobec chłopca, które mogłyby sugerować podjęcie tego rodzaju działań na jego szkodę.

W istocie opisując wzajemne relacje N. i oskarżonego, podobnie jak K. S., zgodnie wskazywały na ich zażyłość, przywiązanie i brak obaw dziecka w stosunkach z konkubentem matki, a ten stan rzeczy dotyczył także czasu po ujawnieniu obrażeń u pokrzywdzonego.(opisywane późniejsze pewne zmiany w zachowaniu chłopca-praktycznie jednak tylko przez A. S., nie zajmującą się na co dzień stałą opieką nad nim- dotyczyły w istocie zmian o charakterze rozwojowym, nie mających przełożenia na stosunek chłopca do oskarżonego). Z zeznań tych świadków wynikało nadto, iż w dniu 4 stycznia 2018 roku, co potwierdzał także w swoich wyjaśnieniach oskarżony, chłopiec został odebrany z przedszkola przez K. A. (2) po godzinie 16.00, a w tym czasie nie stwierdzono u niego żadnych istotniejszych siniaków czy też obrażeń, podobnie jak w godzinach rannych tego samego dnia, kiedy do żłobka przyprowadziła syna K. S..

Również analiza zapisu kąpieli dziecka na płycie CD nie pozwoliła na wyciągnięcie żadnego wniosku odnośnie czasu, sposobu powstania u małoletniego pokrzywdzonego ujawnionych później obrażeń ciała. Zarejestrowane na filmie zachowanie chłopca to zwykła, beztraska zabawa w kąpieli, bez niepokoju i obawy w odniesieniu do osoby sporządzającej owo nagranie, przy czym brak na ciele dziecka śladów siników czy innych obrażeń. Jednocześnie, w ocenie Sądu, brak było podstaw procesowych do podważenia wartości dowodowej owego nagrania, sugestii czy też możliwości, by nie pochodziło z owego dnia o którym zeznawała K. S. i o którym wyjaśniał oskarżony i nie zostało sporządzone w okolicznościach i w czasie wskazanych przez K. A. (1).

W konsekwencji powyższych rozważań, zdaniem Sądu, opisane powyżej dowody w żadnym razie nie pozwalały na wyciągnięcie wniosków wskazujących na bezprawne działanie oskarżonego wobec N. S.. Z uwagi na wiek chłopca i poczynione w toku postępowania przygotowawczego ustalenia dotyczące jego stopnia rozwoju i możliwości formułowania komunikatów werbalnych, nie było przy tym możliwości uzyskania zeznań od samego pokrzywdzonego.

Zważywszy na taki kształt materiału dowodowego i wynikające z niego ustalenia faktyczne oczywistym pozostawało, iż zasadnicze znaczenia dla ustaleń dotyczących ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego i oceny trafności postawionego mu zarzutu miały wypowiedzi biegłych z zakresu medycyny sądowej – w szczególności w odniesieniu do mechanizmu powstania stwierdzonych u dziecka obrażeń ciała oraz czasu w którym owe obrażenia powstały. Ustalenia te pozostawały tym bardziej znaczące, jeżeli zważyć, iż nie budził wątpliwości fakt- o czym była mowa wcześniej - iż chłopiec w dniu 4 stycznia 2018 roku, począwszy od godziny 16.00-16.30 pozostawał pod wyłączną opieką oskarżonego i nie miał kontaktu z innymi osobami. Wskazać w tym kontekście trzeba również, iż w okresie wcześniejszym tego dnia chłopiec z kolei przebywał w żłobku, do którego zaprowadziła go rano matka- co również jednoznacznie wynikało z opisywanych wcześniej dowodów.

Opinie biegłych sporządzone w sprawie – zarówno pisemna, jak i uzupełniająca opinia ustana, pozostając pełne i kompletne w swej warstwie merytorycznej, jednocześnie nie pozwoliły na stanowcze i jednoznaczne ustalenia dotyczące zarówno sposobu powstania obrażeń ciała u chłopca, jak i czasu, w których powstały. Biegli dokonując analizy owych kwestii byli w stanie wskazać możliwości wystąpienia obrażeń ciała w określonych okolicznościach, wskazując przy tym na szacowane prawdopodobieństwo w rozważanej materii. Uwaga ta dotyczy zarówno czasu powstania obrażeń, jak również mechanizmu ich powstania. W tej pierwszej kwestii możliwe były stwierdzenie- iż oceniane obrażenia- zarówno okolic barków, jak i okolicy potylicznej oraz prawego ucha mogły powstać w granicach czasowych od kilku, kilkunastu godzin, a nawet do jednej doby-od wystąpienia czynnika je wywołującego, do czasu ich ujawnienia. Biegli jednoznacznie i stanowczo opisali przyczyny tego stanu rzeczy, akcentując przy tym, iż szacunki w tym zakresie siłą rzeczy opatrzone są ryzykiem błędu, zważywszy także na konieczność wzięcia dodatkowo pod uwagę indywidualnych cech konkretnego organizmu, jego wrażliwości na zbliżonego rodzaju bodźce zewnętrzne, jak również fakt, iż ocena dotyczyła ciała małoletniego dziecka. Dodać przy tym trzeba, że brak było również danych, które pozwalałyby na stwierdzenia, iż zespół ujawnionych obrażeń u dziecka powstał w tym samym czasie, w wyniku tego samego zdarzenia. W konsekwencji sam fakt ,iż to oskarżony w dniu 4 czerwca 2018 r. od późnych godzin

popołudniowych sprawował opiekę nad N. w żaden sposób nie determinuje wniosku, iż w to właśnie w tym czasie doszło do powstania owych obrażeń.

Nie można wykluczyć w sposób jednoznaczny, iż przyczyna ich zaistnienia- zdarzenia bądź zdarzeń je powodujących- zaistniały wcześniej – czy to w czasie pobytu w żłobku czy też gdy chłopiec znajdował się jeszcze pod opieką matki – rankiem 4 stycznia. Dodać przy tym trzeba, iż – jak zaakcentowano wcześniej- cezura czasowa o której mowa nie mogła być w żadnym razie poczytywana jak ostra, wykluczająca ewentualność jeszcze wcześniejszego zaistnienia sytuacji skutkującej powstaniem obrażeń ciała.

Dokonując oceny w odniesieniu do mechanizmu powstania obrażeń ciała u małoletniego pokrzywdzonego biegli również nie byli w stanie wypowiedzieć się w sposób jednoznaczny, z uwagi na charakter i specyfikę owych obrażeń. Z przedstawionych opinii wynika, iż mało prawdopodobne jest, by obrażenia okolicy barków powstały w wyniku aktywności własnej dziecka- na przykład upadku czy uderzenia się dziecka o podłogę- z uwagi na sposób ich usytuowania- symetrycznego, po obu stronach ciała. Nie można było jednakże jednoznacznie wykluczyć takiej możliwości. Mało prawdopodobne było również by obrażenia takie z kolei zaistniały w wyniku opisywanego przez oskarżonego (ale mającego miejsce jeszcze w okresie wcześniejszym , w dniu 3 stycznia 2018 roku) chwytu dziecka za ramiona i jego przeniesienia, z uwagi na specyficzny kształt owych obrażeń, dla powstanie takich obrażeń bowiem jak stwierdzono – przy rozważanym działaniu tego rodzaju musiałaby działać znacznie większa siła. Z kolei obrażenia zaś okolicy potylicznej mogły powstać zarówno w mechanizmie czynnym jak i biernym, nie jest wykluczone zatem, by mogły powstać zarówno w wyniku działania innej osoby, jak i w wyniku np. przypadkowego uderzenia się. W oparciu o analizę obrażeń, ich wyglądu i usytuowania można było w konsekwencji jedynie szacować prawdopodobieństwo ich powstania w sposób nieprzypadkowy, związany z działaniem innej osoby – np. uderzeniem. Nie można było także wykluczyć, jeżeli chodzi o obrażenia okolicy uszu i głowy ich powstania w wyniku upadku czy uderzenia się dziecka bez udziału innych osób. Biegli wskazali przy tym, iż ujawniony zespół obrażeń rzadko lub bardzo rzadko pojawia się w sytuacji ich zaistnienia w sposób przypadkowy. Teza taka jednak ma w istocie charakter wnioskowania wynikającego z szacowania prawdopodobieństwa i powtarzalności określonych sytuacji o podobnym charakterze, nie zaś tezy przedstawianej w wyniku jednoznacznej analizy owego konkretnego przypadku.

W konsekwencji, w ocenie Sądu, brak było możliwości jednoznacznego wyciągnięcia wniosku także odnośnie sposobu powstania obrażeń ciała małoletniego N. S.. Zdaniem Sądu, w takim stanie rzeczy, mając na uwadze także wcześniejsze rozważania dotyczące oceny pozostałych dowodów, nie można było wyciągnąć logicznego i jednoznacznego wniosku odnośnie tego, iż obrażenia ciała chłopca powstały w wyniku działania oskarżonego, tym bardziej zaś opisanego w treści zarzutu „uderzenia”. Zauważyć trzeba, iż w wnioskowanie tego rodzaju ma charakter wyłącznie domniemania, generującego prawdopodobieństwo wystąpienia określonego stanu faktycznego, które absolutnie jednak nie wyklucza (w realiach dowodowych niniejszej sprawy) zaistnienia innego niż założonego w tezie aktu oskarżenia przebiegu zdarzeń. Wskazać trzeba, iż w istocie nie sposób było, nie naruszając reguły in dubio pro reo, podważyć procesowej relacji oskarżonego, dokonując ustaleń o jego hipotetycznym bezprawnym działaniu, przy braku możliwości stwierdzenia jakie to konkretnie miałyby być działania, kiedy miało nastąpić i jak było motywowane.

Zauważyć trzeba, iż możliwości sformułowania takiego wniosku przeczą dodatkowo, zdaniem Sądu, ustalenia dotyczące relacji K. A. (1) z chłopcem, zachowania tego ostatniego w jego towarzystwie, także i po zdarzeniu (opisywanego zarówno przez matkę dziecka, jak i zasadniczo przez pozostałych świadków). Wątpliwym pozostaje, zdaniem Sądu – przy założeniu wyrządzenia przez oskarżonego krzywdy dziecku, poprzez np. jego uderzenie - takie zachowanie chłopca w towarzystwie oskarżonego. Podobnie ocenić należało w tym kontekście zachowania oskarżonego zarówno w dniu 4 stycznia jak i 5 stycznia- a zatem informowanie telefoniczne matki dziecka o stwierdzonych obrażeniach ciała chłopca i rozmowa z nią na ten temat (potwierdzona zeznaniami K. S.), jak również wykonania zdjęć siniaków i okazanie owych zdjęć oraz poinformowanie o swoich spostrzeżeniach opiekunki w żłobku. Oczywiście teoretycznie można rozważać interpretację owych zachowań jako wyrachowane wręcz działania oskarżonego, ukierunkowane na swoiste ukrycie swojego działania i odsunięcie od siebie ewentualnych podejrzeń. Zdaniem Sądu, brak było jednak w zgromadzonym materiale dowodowym wystarczających przesłanek do takiego

wnioskowania. Zważyć przy tym trzeba, iż niewątpliwie oskarżony –przy hipotetycznym rozważaniu tego rodzaju zabiegów- miałby taką możliwość, nie następującą przy tym większymi trudnościami –np. poprzez pozostanie z chłopcem w dniu 5 stycznia(który wypadł w piątek) w domu, przedstawienie określonej wersji zdarzeń partnerce i zaprowadzenia chłopca do żłobka dopiero po weekendzie, w poniedziałek 8 stycznia lub nawet dnia następnego.

W konsekwencji, w ocenie Sądu poczynione ustalenia faktyczne i ich ocena wykluczały możliwość pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej. W związku zatem z brakiem danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego Sąd, uznając, iż w sprawie zaistniała negatywna przesłanka procesowa opisana art. 17 § 1 pkt.1 kpk, uniewinnił K. A. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.